

MIASTO SPOTKAŃ BIAŁEJ SIŁY

Kibole nie lubią profesora Baumana z dwóch powodów. Oficjalnie, bo w latach 40. i 50. służył w rosyjskim NKWD, a potem w KBW, formacjach zwalczających podziemie. A nieoficjalnie? Bo jest Żydem.

WOJCIECH CIEŚLA

Prawda jest taka, że ludziom pokroju Baumana należałoby w majestacie prawa przestrzelić potylicę. Musimy im powiedzieć: wypierdalać z naszego kraju”. Tak o profesorze Zygmuncie Baumanie pisze Adam Gmurczyk na Facebooku, absolwent ATK, historyk Kościoła, lider legalnej partii Narodowe Odrodzenie Polski (NOP). Kilka dni później ogólnopolski dziennik „Rzeczpospolita” umieszcza na drugiej stronie komentarz Dominika Zdorta: „Jak to możliwe, że w kraju tak doświadczonym przez stalinowski terror jak Polska, w uniwersyteckich aulach wciąż znajduje się miejsce dla ludzi pokroju Zygmunta Baumana”.

Ewa Stankiewicz z Solidarnych 2010 też umieszcza na własnej stronie, z egzaltacją: „Panie Prezydencie Wrocławia: w sytuacji, kiedy Pan kompromituje Wrocław promocją stalinowskiego kata - powinien Pan być wdzięczny Narodowcom, którzy honor Wrocławia ratują”.

Opinie. Słowa. Nikt nikomu krzywdy nie robi.

Lista morderców, lista Żydów

Filozof i socjolog, 88-letni Zygmunt Bauman przyleciał do Wrocławia z angielskiego Leeds. Miał analizować kryzys, w jakim w ostatnich latach pogrąża się niemiecka socjaldemokracja.

Na zadymę na jego wykładzie 22 czerwca narodowcy i kibole Śląska Wrocław zwoływali się na Facebooku kilkanaście dni. Baumana nie lubią z dwóch powodów. Powód pierwszy, oficjalny: w latach 40. i 50. służył w rosyjskim NKWD a potem w KBW, formacjach zwalczających podziemie. Powód drugi, nieoficjalny: jest Żydem.

Dr hab. Rafał Pankowski, profesor Collegium Civitas, współzałożyciel Stowarzyszenia Nigdy Więcej: - Rasizm z subkultury skinów przesuwają się do kibolstwa, do kultury hiphopowej, do promocji nacjonalizmu. Przez ostatnie lata na stadionach wyhodowano skrajną prawicę. Ma świetną bazę, infrastrukturę, jest wspierana programami

i pieniędzmi z samorządu. Naiwną nadzieją był pomysł, że przez dotacje uda się powściągnąć te środowiska. Ich struktury okrzepły.

Antysemickie flagi są na porządku dziennym. Jak im się Bauman pojawił na horyzoncie, ładnie się wpisał w to, czego nienawidzą.

Patriotyczni kibice Śląska w magazynie od roku trzymają wielką flagę, sektorówkę, z listą nazwisk komunistycznych przestępców: Stefan Michnik, Jakub Berman, Józef Goldberg, Anatol Fejgin, Fajga Mindla, Salomon Morel, Feliks Rosenbaum. Nad nimi motto: „Morderców narodu polskiego znamy!”.

Liderem kiboli jest Roman Zieliński, kliniczny patriota, autor książki „Jak pokochałem Adolfa Hitlera”. Jest po pięćdziesiątce, nosi się sportowo. Prowadzi portal Fan Śląsk. Nie lubi Żydów, czarnoskórych i lewicy. Fascynuje go postać wodza III Rzeszy. O Hitlerze mówi: - Gość miał w sobie to coś.

Kto finansuje faszystów? Mówi jeden z działaczy stowarzyszenia Nigdy Więcej: - Co do Wrocławia, nie ma pewności. Generalnie polscy narodowcy mają dwa źródła, oba zagraniczne: Jana Kobyłańskiego, antysemitę z Urugwaju, i biznesmena z Australii, który stoi za jednym z prawicowych portali.

Łysi krzyczą na uczelni

Dr Rafał Pankowski: - Incydenty skrajnie prawicowe to nie jest nowość. Nowość to najścia na uniwersytety i debaty publiczne. Pięć lat temu ci ludzie czuli się mocni jedynie na stadionie. Na uniwersytecie nie. To, co się w tej chwili dzieje, pokazuje, że te grupy czują się bezkarne.

Zajścia tylko z tego roku: w lutym trzydziestu zamaskowanych kiboli usiłuje wdrzeć się do auli UW na wykład prof. Magdaleny Środy. Skandują: „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę!” ▶

TRAMWAJ ZWANY
NACJONALIZMEM
NOP wynajęto miejski
tramwaj, oblepiło go
hasłami „Biała siła”
i banerami z krzyżem
celtyckim. Jeździli po
Wrocławiu i rozdawali
ulotki, sierpień 2012 r.



Kilka dni później w auli Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Technicznych w Radomiu wyklada naczelną „Gazety Wyborczej”, Adam Michnik. Opowiada o pułapkach na drodze demokracji. Na salę wpada kilkunastu zamaskowanych mężczyzn. Wznoszą te same okrzyki, które można było usłyszeć na wykładzie prof. Środy.

- Jednak uniwerki wciąż są dla łysych kłopotliwe. Tam zawsze jest jakaś ochrona - uważa jeden z warszawskich działaczy antyfaszystowskich. - Łatwiej rozbijać coś na mieście.

W kwietniu w Gdyni na debatę z udziałem Anny Grodzkiej i Roberta Biedronia wpadają kibole Arki. Lecą bluzgi, ktoś odpala petardy. W czerwcu na spotkanie z Adamem Michnikiem w Łodzi wdzierają się kilkunastu łysych.

Żeby nie drażnić kiboli faszystów, uczelnie na wszelki wypadek odwołują zaplanowane debaty - Uniwersytet Gdański panel o związkach partnerskich, lubelski UMCS spotkanie z prof. Janem Hartmanem.

Dr Pankowski: - Dziś w Polsce trudno jest zorganizować jakąkolwiek debatę publiczną bez ryzyka rozbicia przez skrajnie prawicową bojówkę. To nie ma charakteru incydentu, ale działania systemowego. To ma wpływ na debatę publiczną i stan wolności słowa.

ABW, która z urzędu zwalcza faszyzm i przestępstwa popełniane z nienawiści, w ubiegłym roku znalazła siedem takich spraw. Rok wcześniej - sześć.

Białystok nad Odrą

Do niedawna doniesienia o faszystach płynęły z Białegostoku. W mieście kilka razy podpalono mieszkania obcokrajowców.

Ale w porównaniu z wrocławianami faszyci z Białegostoku to amatorzy. Tu alians kiboli Śląska Wrocław i NOP dał mocniejszy efekt: na legalne demonstracje NOP przychodzą po dwa tysiące młodych ludzi w szalikach Śląska i Sparty, na stadionach słychać buczenie na czarnoskórych zawodników. Synergia.

We Wrocławiu faszyzm praktykuje się z podniesioną przyłbicą, w marszach z pochodniami. W zeszłym roku NOP wynajęło miejski tramwaj, oblepiło go hasłami „Biała siła” i banerami z krzyżem celtyckim, symbolem neonazistów. Jeździł po całym mieście. Po jednej z demonstracji członkowie NOP napadli na squat, pobili



ROMAN ZIELIŃSKI (po prawej), razem z kibicami Śląska Wrocław i członkami NOP, chciał przerwać wykład prof. Zygmunta Baumana na Uniwersytecie Wrocławskim, 22.06.2013 r.

człowieka. Z powodu ich pogróżek zmieniono termin prezentacji filmów Tomasa Ruffy o rozwoju ruchów nacjonalistycznych. Po nagonce z wizyty we Wrocławiu zrezygnował Daniel Cohn-Bendit, poseł do Parlamentu Europejskiego.

I co? I nic. Przecież Wrocław faszystowski nie jest. Miasto w telewizji reklamuje się hasłem: „Wrocław, miasto spotkań”.

Faszyści rozlepiają na słupach własne plakaty z hasłem: „Miasto nacjonalizmu”.

Lubię sport, kolorowych nie

Atakiem na Baumana we Wrocławiu dowodzili kibol Roman Zieliński i Dawid Gaszyński, szef dolnośląskiego oddziału NOP, rzecznik prasowy partii (we władzach NOP była też jego żona, matka jest radną PiS w sejmiku województwa). Obaj kochają Polskę i Śląsk Wrocław.

Gaszyński (niski, ogolony na łyso, z wyglądu sportowiec) jest patriotą świadomym. Wie, że nie może otwarcie wzywać do nienawiści. Podczas wrocławskiego marszu równości sugeruje kolegom, aby „przespacerowali się po mniejszych uliczkach i powymachiwali rękami i nogami”. Po zadymce na wykładzie Baumana rzuca porównanie: - To tak, jakby do Izraela przyjechał esesman.

Na swojej stronie internetowej Gaszyński nie wspomina, że chciałby Polski czystej rasowo. Jest artystą, stara się utrzymać z fotografii. „Od blisko 5 lat zajmuję się fotografią reporterską. Fotografuję głównie sport, imprezy polityczne, kultu-

ralne i okolicznościowe” - pisze na swojej stronie. W portfolio zdjęcia z zawodów żużlowych, z demonstracji kiboli Śląska Wrocław. Kilka portretów. Na dużym zdjęciu z ust Władysława Bartoszewskiego ciągnie się strużka śliny.

O tym, że Dawid Gaszyński nie lubi kolorowych, wiedzą wszyscy wrocławscy fotografowie. Nikt z tego powodu się od niego nie odwraca. Pół Polski kupuje jego zdjęcia.

Biała, nieodokreślona siła

To była wiosna 2007 r. Członkowie NOP i stowarzyszenia Zadruga krążyli wokół wrocławskiego ratusza. Krzyczeli: „Polska dla Polaków!”, „Polska cała tylko biała!”, „Biała siła, czarna kiła!”. Nieśli transparenty „Europa dla białych, Afryka dla HIV” i „Każdy inny, wszyscy biali”. Na koniec wydali odezwę: „Nie pozwolimy, by nasze dziedzictwo zastąpiła kultura buszu i bambusa”.

Za nawoływanie do nienawiści na tle rasowym sąd niższej instancji skazał ich na kilka miesięcy prac społecznych, ale w 2011 r. Sąd Najwyższy uniewinnił, uznając argumenty prawników Gaszyńskiego. Bo przecież w hasle „biała siła” - dowodzili - nie chodzi o wyższość rasy białej nad czarną, a jedynie o stwierdzenie, że rasa biała „stanowi jakąś nieodokreśloną siłę, przeciwieństwo słabości, marazmu czy nieudolności, który to fakt jest przedmiotem domniemanej dumy”. A „Europa dla białych, Afryka dla HIV”? To przecież je-

dynie postulat, by Europa zamieszkiwana była przez autochtonów, a nie pozaeuropejskich przybyszów.

A „Każdy inny, wszyscy biali”? No, przecież nie chodzi o wyższość rasy białej nad czarną, tylko że w pewnej grupie osób każdy jest inny, natomiast łączącą ich cechą jest biały kolor skóry.

Jeden z wrocławskich samorządowców: - To paranoja. My z nimi gramy w brydża, a oni z nami w tym czasie w picipolo. Robią ze wszystkich idiotów. A sąd to przyklepuje.

Wyzwolimy Polskę od Żydów

Dr Rafał Pankowski potwierdza: - Neofaszyści w Polsce nauczyli się wygłaszać swoje poglądy w taki sposób, żeby mówić o sobie jako o nacjonalistach czy narodowcach. Te niezbyt subtelne zabiegi retoryczne sprawiają, że unikają odpowiedzialności prawnej.

Prawnicy kiboli i NOP dbają, żeby prokuratury i sądy dostawały dobre podkłady do umorzeń lub uniewinnień. Przykład? Na demonstracji z udziałem Gaszyńskiego pada hasło: „Wyzwolimy Polskę od Żydów”. Jawne nawoływanie do nienawiści na tle rasowym. Na takie rzeczy jest paragraf. Co robi wrocławski sąd? Uważa, że słowo „wyzwolimy” nie jest wezwaniem do czynu. Co innego, gdyby padło słowo „wyzwolimy”. Wtedy, tak - byłoby to podżeganie do nienawiści. Gdy przed sądem zeznają świadkowie manifestacji, dziennikarze „Gazety Wyborczej”, adwokaci Gaszyńskiego dowodzą, że „Wyborcza” prezentuje konkurencyjne wobec Narodowego Odrodzenia Polski poglądy i system wartości, więc świadkowie są niewiarygodni.

Sąd bierze to za dobrą monetę. W sprawie demonstracji zauważa niemal do brotliwie: hasła o wyższości białej rasy to przecież jedynie klasyka myśli filozofów francuskich i angielskich XIX i XX wieku. Nie pogłębiając własnej wiedzy, że z tych samych klasyków czerpał Adolf Hitler.

Opowiada wrocławski antyfaszysta: - Żeby zagrać na nosie policji, faszyci z kibolami założyli Stowarzyszenie Krzewienia i Nauczania Honoru Etyki Afirmacji Ducha Sportu. Skrót SKINHEADS. Wywieszają takie flagi na stadionie. A Narodowe Odrodzenie Polski? Do dziś żaden członek NOP z powodu działalności nie został skazany wyrokiem w sprawie karnej.

Żyda wypalić gorącym żelazem

Adam Gmurczyk ma lekką nadwagę, okulary i atrakcyjną grzywkę. Zjadł zęby na walce o czystość rasy. Jeszcze w latach 90. pisał: „Każdy naród, by być zdrowy, musi pozbywać się najbardziej szkodliwych chorób. Jedne można zaleczyć, inne trzeba wypalać gorącym żelazem. Takim wrzodem są Żydzi, niewielkiej wielkości, lecz niezwykle złośliwym nowotworem, atakującym i opanowującym najłabsze komórki organizmu narodowego”.

Gmurczyk zaczynał działalność w NOP jeszcze w latach 80. Dziś jest szefem tej - całkowicie legalnej - partii. Gdy w 2001 roku startował w wyborach do Sejmu, dostał w Warszawie całe 99 głosów. Być może w ramach walki o popularność ma na Facebooku aż dwa profile. Obrazek z jednego z nich: lufa karabinu i napis: „Lubię sobie strzelić z rana jedną małą czarną albo dwie”. Wpis z 23 czerwca:

Wrocław w telewizji reklamuje się hasłem: „Miasto spotkań”. Faszyci rozlepiają na słupach własne plakaty z hasłem: „Miasto nacjonalizmu”

„Prawda jest taka, że ludziom pokroju Baumana należałoby w majestacie prawa przestrzelić potylicę. Kto służył w formacjach mordujących Polaków, nie zasługuje na żadną łaskę. Zaś dla sługusów typu Dutkiewicza kodeks karny winien przewidywać karę podwójną: najpierw przestrzelenie kolan, a po miesiącu przymusowej medytacji obwieszenie na latarni. Póki co nie my stanowimy prawa, więc nasz udział w dyskursie publicznym musi być jasny i czytelny: Wyp...dalać z naszego kraju!”.

- Kiedy ktoś się do niego przyczepi, odpowie, że oba konta są fejkowe, że założył je ktoś nieznajomy - uważa jeden z wrocławskich antyfaszystów.

Gdy we Wrocławiu w listopadzie po Marszu Patriotów kilkadziesiąt osób wtargnęło do squatu Wagenburg, Gmurczyk umieścił na swym profilu wpis

chwalący napastników: „Jako człowiek dziękuję im za to. Nie ustawajcie!”.

Za ten wpis do prokuratury doniosła na niego Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa, bo Gmurczyk do nienawiści nawoływał... nieprecyzyjnie. Dorota Pudziańska z HFPC, która prowadziła sprawę: - Prokurator powinien badać nie tylko wypowiedziane słowa, ale również ich kontekst. Przepychanki fundacji z prokuraturą trwają do dziś.

Bezpłatna pomoc dla faszysty

Janusz Palikot z kibolami ma krzyż pański. W marcu narodowcy obrzucili go śnieżkami w Sandomierzu. W Tychach powitało skandowane hasło „Chuj ci na imię”. W kwietniu w Nowym Sączu zaatakowali go kibole Sandecji. W czerwcu kibole w Piotrkowie i Kielcach.

Dr Rafał Pankowski: - Można powiedzieć, że Ruch Palikota sam przyczynił się do wsparcia zjawiska, które stało się także jego problemem. Nie tak dawno jeden z jego posłów współpracował i publicznie demonstrował uścisk dłoni z szefem lubelskiego ONR.

Dwa dni po ataku na prof. Baumana trafiam w sieci na ogłoszenie: „Zespół prawny Stowarzyszenia Marsz Niepodległości deklaruje gotowość niesienia bezpłatnej pomocy osobom, które usłyszały zarzuty po sobotniej akcji antykomunistycznej na Uniwersytecie Wrocławskim”. Podaję się za Piotrka ze Śląska, zgłaszam się po pomoc. Dostaję błyskawiczną odpowiedź: „Szanowny Panie, proponuję kontakt ze współpracującym z nami adw. Maciejem Badorą (z Wałbrzycha)”.

Maciej Badora, polecany bezpłatnie faszystom, jest wałbrzyskim politykiem PiS.

Dr Rafał Pankowski: - Po akcjach w Białymstoku i we Wrocławiu pojawia się pokusa: może trzeba zmienić prawo, żeby było bardziej precyzyjne? Surowsze? Ale prawo jest dość dobre. Problem leży w tym, jaką świadomość mają stosujący te przepisy. Czy białostocki prokurator, który odrzucił zgłoszenie przestępstwa, twierdząc, że wymalowana na murze swastyka to symbol szczęścia, powiedziałby to ludziom, którzy przeszli przez obóz koncentracyjny?



Napisz do autora
wojciech.ciesla@newsweek.pl